

Cywilizacja polska a... Żydzi

4 września 2019

Trudny temat, ale konieczny. Trudny tym bardziej, że chcę raczej odnieść go do nacji, a nie Cywilizacji Żydowskiej. Judaizm jest tylko tłem.



Jest faktem, że pierwsze wzmianki o Żydach w Polsce powiązane są z obecnością Kościoła katolickiego, co należy rozpatrywać jako związek z przejmowaniem władzy przez ośrodek centralny. To władcy widzieli dla siebie korzyść z istnienia wyalienowanej grupy zależnej od władcy. Stąd też ochrona i przywileje jakie Żydom nadawali. Czy mieli wpływ na funkcjonowanie państwa? Raczej minimalny chociaż niekiedy spektakularnie dostrzegany.

Wpływy żydowskie zaczęły wzrastać wraz z osłabieniem idei współżycia na jakiej budowana była Rzeczpospolita, co można utożsamiać z osłabieniem idei Cywilizacji Polskiej. Po prostu każda słabnąca instytucja narażona jest zawsze na próby wykorzystania przez obce elementy. Dotyczy to zarówno Żydów jak i Kościoła katolickiego, czy ingerencji obcych struktur państwowych (Niemcy, Moskale itd.).

Polskie osłabienie doprowadziło do upadku Rzeczypospolitej, a jej elity zaczęły być zastępowane przez elementy związane z obcymi strukturami. O ile dostrzegamy to w związku z rolą państw zaborczych, to pomija się, że w takim samym stopniu dotyczy to infiltracji cywilizacyjnej, a to dotyczy Kościoła katolickiego i cywilizacji żydowskiej. Jedynie metody wydają się być różne – chociaż jest to tylko iluzją związaną z okolicznościami. O ile pruskie, czy ruskie wpływy odbierane są jako nacisk brutalnej siły fizycznej – to w tamtej fazie wpływy Kościoła i Żydów nie wydają się być tego rodzaju. A przecież Kościół inspirował wojny, które fizycznie eliminowały

przeciwników. Z kolei Żydzi wykazali się w Polsce swymi możliwościami po wojnie, a potwierdzeniem jest sposób traktowania Palestyńczyków w Izraelu.

„łagodność” – to nie jest czynnik, który występuje w wojnach cywilizacyjnych; może być tylko zasłoną dymną mającą zmanipulować społeczeństwo. Próby wprowadzenia swoich przedstawicieli do warstwy elitarnej należy chyba łączyć z postacią Jakuba Franka, gdyż udało mu się uzyskać koncesję szlachecką dla znacznej grupy Żydów.

Dalsze znaczące zwiększanie roli Żydów w społeczeństwie polskim zadziwiająco łączy się z powstaniami, gdzie po powstaniu styczniowym nastąpiło istotne powiększenie stanu posiadania – chodzi o własność ziemską. Mamy tu sytuację szczególną, ale jasną. W tamtym czasie posiadłości ziemskie stanowiły ostoję polskości. Żydzi stając się posiadaczami ziemskimi niejako z natury zaczęli stanowić element polskości zwłaszcza, że musieli włączać się w ówczesny nurt życia, co wymuszało dostosowanie do norm i obyczajów. Można mówić, że następowała polonizacja tej grupy. Świadectwem jest udział w działaniach, które doprowadziły do odzyskania niepodległości. Ci spolonizowani Żydzi działali po prostu we własnym interesie widząc perspektywy rozwojowe w ramach wspólnoty polskiej. (Wydaje się, że badania społeczne pomijają temat, a jest on warty podjęcia).

Brutalne przejmowanie władzy i zajmowanie stanowisk elitarnych – nastąpiło po II wojnie światowej. Sprawa chyba nie wymaga wyszczególniania, podobnie jak metody, którymi to było czynione; raz jeszcze – wojny ideowe nie uznają łagodnych form.

Śledząc poszczególne fazy tej wojny w PRL dostrzec można ciekawe zjawiska. Co kilka, kilkanaście lat dochodzi do przetasowań w środowisku władzy. W zasadzie dotyczy to przetasowań wśród tej samej „grupy trzymającej władzę” – bo „natolińczycy” i „puławianie” różnili się jedynie w ocenie

stosowanych metod. Ale zasadą nadrzędną obu grup było utrzymanie pozycji środowiska.

W dłuższej perspektywie nie da się utrzymać dużego dystansu między elitą , a resztą społeczeństwa. Zbyt dostrzegalne różnice prowadzą do napięć. Mając pełnię władzy i kontrolując wszystkie dziedziny życia – konieczne było, przynajmniej pokazowe, poprawianie stopy życiowej ludności. Do tego dochodzi czynnik wzrostu świadomości tych, którzy uzyskali wiedzę i wykształcenie, a przy próbach awansu – natrafiali na „szklany sufit”.

I jeszcze dwa czynniki. Pierwszy – to zawsze występująca integracja wynikająca ze związków międzyludzkich. Małżeństwa mieszane i dzieci z tych związków mogą mieć odrębne spojrzenie na rzeczywistość – nie zawsze identyfikują się z wartościami jednej cywilizacji. Drugi czynnik to rozrost „grupy elitarnej” (także w wyniku wskazanych związków). Tymczasem grupa ta zaczęła być na tyle duża, że nie dla wszystkich starczało beneficjów. Ta sytuacja wymagała nowego przetasowania. System PRL nie był w stanie podołać tym wyzwaniom, co stworzyło ośnowę sytuacji „roku 1980”.

Powstanie i gwałtowny rozwój Solidarności, to bunt społeczny względem systemu PRL – systemu coraz bardziej niewydolnego, blokowanych przez „elity” zmian, ale należy dostrzec, że nie był on kierowany bezpośrednio przeciwko Żydom. Raczej przeciwko roli jaką spełniały niektóre jednostki w tym systemie. Społeczeństwo nie miało pojęcia o tym, że wszystkie szczeble władzy i struktur organizacyjnych są przesiąknięte czynnikiem żydowskim. Element polski został wyeliminowany z Solidarności drogą „eksportu” na Zachód. Pozostały niedobitki, które zmarginalizowano.

Przemiany po 1989 roku, to brutalne przejęcie pełnej kontroli nad społeczeństwem i to jeszcze w przeświadczeniu, że działa się na rzecz wolności. O ile chodzi o władzę – bardzo szybko wyeliminowano „element niepokorny” (Olszewski). Dłużej trwało

przejmowanie własności – tak, aby zachować funkcjonalność systemu. Społeczeństwo było potrzebne choćby po to, aby realizować „usługi dla elity”.

O ile przy tym jest jakaś świadomość metod jakimi przejmowano duże zakłady przemysłowe, to zupełnie pomijane są małe zakłady. A przecież to małe zakłady stanowią o jakości życia. Były tworzone linie finansowania małych firm: występował wspólnik zewnętrzny, gdzie razem z polskim zarządcą budowano małe formy zasilając je kapitałem, sprzętem i wiedzą organizacyjną. Gdy firma osiągała rentowność – zewnętrzny sponsor wycofywał się.

Polski zarządca zostawał właścicielem z jednym obowiązkiem – płacenia „podatku świątynnego”, czyli haraczu na rzecz Gminy Żydowskiej. Kontrola życia społecznego objęła również ten sektor, a do tego nie była formą eksponowaną. Każdy, kto próbował założyć własną firmę wie jak trudno o kapitał początkowy, jak trudno przełamać różnego rodzaju ograniczenia administracyjne itd. To wszystko było przystosowane do warunków przejmowania państwa. Mało, państwo likwidowało konkurencję pochodzenia polskiego na różne sposoby (choćby Kluska, ale wielu innych).

Wejście do UE było przedstawiane jako standaryzacja mająca być ograniczeniem nieuczciwej konkurencji. Było odwrotnie, a podstawowym elementem było programowe zniszczenie wsi, jako siedliska niekontrolowanego, a mającego niezależność ekonomiczną. Środowiska żydowskie miały w swym ręku pełną kontrolę – władzę w strukturach państwa, władzę ekonomiczną i „rząd dusz” modelowany w pełni kontrolowanymi mediami.

Co zatem się stało, że nastąpiło przetasowanie w 2015 roku, które doprowadziło do przejęcia władzy przez PiS? Należy zaznaczyć, że PiS nie jest partią narodową, ale zamiarem było stosowanie „łagodnej formy” kontroli społeczeństwa.

Czynnikiem była kompletna nieudolność władzy, która nastawiła

się na maksymalnie szybkie rozdrapanie wszystkich możliwych dóbr jakie jeszcze pozostały. Pazerność szła w parze z głupotą i indolencją organizacyjną.

Efektem było, że również znaczna część środowisk żydowskich doznała efektów tej indolencji. Okazało się, że interes firm własnych, jest mniej ważny niż interes obcy – niemiecki, francuski, czy rosyjski. Ekipa Tuska doprowadziła do bankructwa wiele z takich firm. Do tego ukradła pieniądze z OFE – 150 mld. Na tym tle afera Amber Gold – przekręt na 900 mln to „mały pikuś” tyle, że dotyczył swoich – tych którzy byli podstawą systemu. Bo „wolne środki” posiadali w tamtym czasie już tylko tacy ludzie. To stanowiło o zapaleniu się „czerwonej lampki” wskazującej, że dalsze działania „szaleńca” trzeba ukrócić.

Warto zauważyć, że w momencie przejęcia władzy przez PiS wszystkie faktyczne czynniki władzy były w rękach środowisk żydowskich. PiS miał porządzić (dla postrachu) do roku, a następnie zostać zmieciony. Utrzymał się przy władzy dzięki zdolnościom organizacyjnym JK i niekiedy sprzyjającym okolicznościom wspartym zadufaniem „środowisk władzy”.

Co czeka Polskę i Polaków w starciu z wpływami żydowskimi?

1. Nie da się rozdzielić już w pełni Polaków od Żydów. Nastąpiło znaczne przemieszanie, chociaż żydowska dominacja jest ewidentna.
2. Próby eliminacji żydowskich wpływów – to „zdzieranie skóry na żywca”. Firmy będące w żydowskim posiadaniu pełnią istotną rolę w życiu społecznym. Eliminacja doprowadziłaby do zapaści.
3. Żyjąc i działając w Polsce, następuje dostosowanie do polskich warunków, czyli polonizacja. (Interesujące byłoby np. porównanie poparcia dla Piłsudskiego ze strony ziemian żydowskiego pochodzenia w stosunku do tych popierających ND-cję).

4. PiS jest niewolnikiem przemian w duchu zmniejszania dystansu między poziomem życia „elit” i resztą społeczeństwa. Opór jest duży i znacznie większy wobec podwyższania płacy minimalnej niż 500+. Właśnie na tle ograniczania dysproporcji dochodowych będzie miała miejsce największa batalia.

5. Wyraźny zaczyna być podział na „twardych Żydów”, którzy alienują się od społeczeństwa polskiego – to ci, którzy występują o „zwrot żydowskiego mienia” lub rekompensat za to i chcą twardej, liberalnych regulacji prawnych mających przywrócić życie w nędzy społeczeństwa, i środowisk polonizujących się, które widzą sens we współistnieniu. Liczą na utrzymanie swej uprzywilejowanej pozycji.

A efekt końcowy?

Widać wyraźnie, że Żydzi są kiepskimi organizatorami nie potrafiącymi zapewnić rozwoju społeczeństwom w których uzyskali dominującą pozycję. Wszystkie przykłady wskazują szybką zapaść takich państw i wybuchy tam społecznego niezadowolenia.

W warunkach polskich – zostaną szybko wyeliminowani, albo też spolonizują się. Rzeczpospolita była i jest otwarta na różne nacje wszak przy przestrzeganiu tradycji i obyczajów.

Przykładem jest tak spektakularna sytuacja jak ta dotycząca awarii kanalizacji w Warszawie. Nawet mając w dyspozycji taki „samograj” nie potrafili dobrze nim zarządzać. Potrzeba polskiego czynnika, który będzie dbał o strukturę. Nieudacznicy muszą i będą wyeliminowani.

Cóż. Wiele zależy od czynników zewnętrznych – sytuacji światowej. Tu jednak widać, że łamie się cały system zależności tworzonych przez Żydów. System doszedł do swych maksymalnych możliwości – nie stać go na dalszą ekspansję, a to jest symptomem początku upadku. Jeśli polscy Żydzi nie otrzymają wsparcia zewnętrznego, to ich możliwości utrzymania stanu posiadania i roli w społeczeństwie zależą li tylko

od ich faktycznych umiejętności. A te nie są zbyt duże.

Autorstwo: Krzysztof J. Wojtas

Źródło: Niepodległy.pl